

TADEUSZ WASILEWSKI
(Warszawa)

FACTUM ŚWIĘTEGO STANISŁAWA W ŚWIETLE ROCZNIKÓW POLSKICH

Po długiej dyskusji nad najdawniejszym przekazem o dziejach świętego biskupa Stanisława, zainicjowanej ukazaniem się w 1909 r. *Szkiców historycznych* Tadeusza Wojciechowskiego¹ badacze i wydawcy ustalili ostatecznie tekst źródłowy Anonima tzw. Galla, księga I, rozdział 27 i 28². Brzmi on w przekładzie Romana Grodeckiego, przejrzanym w 1965 r. przez Mariana Plezię, następująco:

„(Rozdz. 27) Jak zaś doszło do wypędzenia króla Bolesława [II Szczodrego] z Polski długo byłoby o tym mówić; tyle wszakże można powiedzieć, że sam będąc pomazańcem [Bożym] nie powinien był [drugiego] pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę [poprawniej bunt — T.W.] wydał biskupa [Stanisława] na obcięcie członków. My zaś nie usprawiedliwiamy biskupa-zdrajcy [poprawniej biskupa-buntownika — T.W.] ani nie zalecamy króla, który tak szpetnie dochodził swych praw — lecz pozostawmy te sprawy, a opowiedzmy, jak przyjęto go na Węgrzech.

(Rozdz. 28: pierwszy czterowiersz)

1. Skoro Władysław [Węgierski] usłyszał, że Bolesław przybywa,
2. Z jednej strony cieszy się z przybycia przyjaciela, z drugiej jednak ma powód do gniewu,
3. Cieszy się wprawdzie z [możliwości] przyjęcia brata i przyjaciela,
4. Lecz boleje nad tym, że brat [jego lub ich — T.W.] Władysław [Herman — T.W.] stał się [jego lub ich — T.W.] wrogiem”³.

Tylko dwa fragmenty powyższej relacji Galla budzą nadal spory. Mniejsze wątpliwości wywołuje termin „*traditio*”, gdyż obecnie nawet najwytrwalszy zwolennik poglądów T. Wojciechowskiego, Henryk Łowmiański, w swych ostatnich pracach wyraził pogląd, że „*traditio*” oznacza, tak jak w innych miejscach kroniki Galla, bunt, a nie zdradę kraju lub swego władcy na rzecz zewnętrznego nieprzyjaciela⁴. Takie znaczenie

¹ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedynastego wieku*, Kraków 1904, wyd. 3, przygotował do druku i wstępem poprzedził A. Gieysztor, Warszawa 1951 (cyt. dalej: T. Wojciechowski, *Szkice*).

² Anonim tzw. Gall, *Kronika, czyli dzieje książąt i władców polskich*, *Monumenta Poloniae Historica*, ser. II, t. 2, wyd. K. Małczyński, Kraków 1952, lib. I, cap. 27, 28, p. 52 - 53 (cyt. dalej: Gall, wyd. K. Małczyński).

³ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*. Przełożył R. Grodecki, Przekład przejrzał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 56 - 57.

⁴ H. Łowmiański, *Król Bolesław II i biskup krakowski Stanisław. Dwie tendencje ustrojowe: jedynowładcza i patrymonialna*, „*St. Hist.*” 1979, nr 2, s. 174 (cyt. dalej: H. Łowmiański, *Król Bolesław II*).

tę terminu podaje również *Słownik łaciny średniowiecznej* Ducange'a, według którego odpowiednikiem „traditi” jest „crimen lesae maiestatis” — występki obrazy majestatu.

Znacznie więcej sporów wywołuje natomiast początek rozdziału 28 — czterowiersz przytoczony powyżej w przekładzie polskim. Jego tekst oryginalny jest następujący:

1. Cum audisset Wladislaus Boleslaum advenire
2. Partim gaudet ex amico, partim restat locus ire
3. Partim ex recepto quidem fratre audet et amico
4. Sed de fratre Wladislao facto dolet inimico⁵.

Mimo jasnego sensu całego czterowiersza Władysław Korta i Gerard Labuda nadal proponują utrzymanie błędnego odczytu „deferre” zamiast „de fratre” i identyfikowanie tym samym wymienionego po raz drugi Władysława nie z Władysławem Hermanem, lecz z królem Węgrów⁶. Tymczasem lekcja „deferre” zamiast „de fratre” powstała w wyniku odczytania w ten sposób skrótu „defre” występującego w zaginionym autografie lub bliskich mu kopiach kroniki Galla już przez kopistę kodeksu, który stał się pierwowzorem całej zachowanej tradycji rękopiśmiennej⁷.

Aby nadać jakiś sens powyższemu czterowierszowi, G. Labuda dodał do tekstu zaimek eum lub inny analogiczny, popełniając wytkniętą mu ostatnio przez H. Łowmiańskiego podwójną niezręczność: wprowadzenie nowego słowa — eum — którego brak w rękopisach i złamanie tym rytymiki wiersza — trocheicznego ośmioletkowca nienagannie przestrzegającego przez Galla w całym tym czterowierszu⁸. Kluczowy fragment miałby według G. Labudy tekst następujący:

Sed deferre (eum?) Wladislao facto dolet inimico

Lecz boleje (Władysław król węgierski), że (Bolesław) okazuje względy Władysławowi (to jest królowi węgierskiemu) postępkami nieprzyjaznym.

Słusznie zwrócił uwagę H. Łowmiański w pośmiertnie wydany VI tomie swych monumentalnych *Początków Polski*, że powyższy przekład „kryje w sobie contradictio in adiecto” — przecież względy są przejawem przychylności, a nie stosunku wrogiego”⁹.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad tekstem Galla jako nadal dla factum świętego Stanisława węzłowym, mimo swej lakoniczności. Stwierdzamy,

⁵ Gall, wyd. K. Maleczyński, s. 53, w. 10 - 13.

⁶ G. Labuda, Recenzja: T. Wojciechowski, *Szkice*, „Kwart. Hist.” 1972, nr 4, s. 713; tenże; *W 75 rocznicę ukazania się Szkiców historycznych Tadeusza Wojciechowskiego*, „Kwart. Hist.” 1981, nr 2, s. 349 - 350; W. Korta, *Co faktycznie wiemy o konflikcie biskupa krakowskiego św. Stanisława z królem Bolesławem Śmiałym*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1979, nr 4, s. 3 - 25.

⁷ Emendację zaproponował G. E. Zenger (Saenger), *Zamietki k srednevekovym latinskim tekstam*, „Zurnal Ministerstva Narodnogo Prosveščeniija”, St. Peterburg 1905, maj, s. 128, a zaaprobował wydawca K. Maleczyński, Gall, s. 53, w. 13.

⁸ G. Labuda, *W 75 rocznicę*, s. 343 - 344.

⁹ H. Łowmiański, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, t. 6, 1, Warszawa 1985, s. 191, przyp. 383.

że Gall zaznaczył w swym opisie przyjazdu króla Bolesława na Węgry nieprzyjaźń istniejącą wówczas między nim i Władysławem Hermanem. Wysnuwanie jednak z tego wniosku, jak to uczynił T. Wojciechowski, a ostatnio H. Łowmiański, że Władysław Herman w porozumieniu z Czechami wywołał bunt w kraju jest zbyt daleko idącą dowolnością i uproszczeniem. Gall stwierdził tylko nieprzyjaźń dzielącą braci w momencie opuszczania przez Bolesława swego królestwa. Przypomnijmy, że nie zawsze bunt wywoływali juniorzy. Zbigniew był początkowo tylko narzędziem w ręku komesa wrocławskiego Magnusa, a Kazimierz zwany później Sprawiedliwym najpierw odmawiał możnym krakowskim uczestnictwa w buncie przeciwko seniorowi, a następnie zgodził się na swój udział pod presją.

Należy zatem najpierw ustalić chronologię wydarzeń związanych z buntem i wypędzeniem z kraju króla Bolesława. Odtwarzano ją dotąd na podstawie późnego, powstałego dopiero około 1266 r. źródła — *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, zwanego czasem młodszym w odróżnieniu od starszego, zaginionego. Z dat dotąd ustalonych nie jest kwestionowana jedynie data zgonu biskupa Stanisława — 11 kwietnia 1079 r. — ze względu na jej znaczenie dla kultu liturgicznego.

Zafascynowani rzekomą poprawnością *Rocznika kapitulnego krakowskiego młodszego*, badacze polscy akceptują wszystkie znajdujące się w nim zapiski, odrzucają natomiast lub częściej pomijają milczeniem te przekazy rocznikarskie, które nie dadzą się wywieść z domniemanego, niezwykle obszernego *Rocznika kapitulnego krakowskiego* (starszego) lub pozostają z zachowanym *Rocznikiem kapitulnym* (młodszym) w sprzeczności. Próbowaliśmy już w innym miejscu wykazać, że wiele cennych zapisek, wywodzących się z zaginionego *Rocznika dworu polskiego* prowadzonego na bieżąco w XI w. przez jego kolejnych biskupów i kapelanów książęcych, zostało inkorporowane do późniejszych kronik i roczników polskich niezależnie od krakowskiej annalistyki kapitulnej. Największą ich liczbę zachowały tzw. *Ekscerpta Jana Długosza*, wypisane z zaginionego rocznika dworskiego za pośrednictwem annalistyki klasztornej benedyktyńskiej z utraconego rocznika cysterskiego i wreszcie spisany w XV w. *Rodowód książąt polskich*, stanowiący wyciąg z kroniki-rocznika dominikańskiego, a także *Żywoty św. Stanisława*¹⁰.

Powyższe źródła, dotąd nie uwzględniane w badaniach sprawy świętego Stanisława, pozwalają ustalić wiele faktów historycznych rzucających nowe światło na takie wydarzenia, jak: opuszczenie kraju przez króla Bolesława dopiero w 1080 r. (*Żywot większy św. Stanisława* i *Rodowód książąt polskich*), rok jego zgonu lub datę zawarcia małżeństwa przez Władysława Hermana.

¹⁰ Zob. szerzej T. Wasilewski, *Dwa utracone roczniki: Rocznik biskupów dworu polskiego i Rocznik tyński (starszy)*, *Rocz. Hist.*, 1988, s. 24 n.

Datę opuszczenia przez Bolesława Szczodrego Polski „propter interfecionem sancti Stanislavi” — rok 1080 — podał jedynie piętnastowieczny *Rodowód książąt polskich*¹¹. Źródłem tego nie docenianego przez badaczy późnego dziełka był zaginiony benedyktyński *Rocznik tyniecko-krakowski*, z którego autor *Rodowodu* korzystał bezpośrednio lub za pośrednictwem *Rocznika dominikańskiego*¹². Powyższą datację roczną ucieczki Bolesława Szczodrego z kraju odczytujemy pośrednio również w *Vita maior sancti Stanislai*, według której król Bolesław zmarł „secundo videlicet exilii sui anno”¹³. W czasie powstawania powyższego *Żywota św. Stanisława*, przed 1266 r., zapiski obituarne o zgonie króla Bolesława występowały w rocznikach polskich jedynie pod 1082 r. Zachował ją w tej postaci *Rocznik dawny*¹⁴. Występowała zapewne również w pierwowzorze *Rocznika małopolskiego* pod 1082 r., prawdopodobnie powtarzając analogiczny przekaz annalistyki cysterskiej¹⁵. Jak wykazała Zofia Kozłowska-Budkowa, dopiero annalista kompilując około 1266 r. *Rocznik kapitulny krakowski* (młodszy) przesunął zapiskę o śmierci króla Bolesława z 1082 na 1081 r., gdyż pod 1081 r. miał już wcześniej wpisaną zapiskę o ordynacji biskupa Lamberta¹⁶. Tym źródłem, z którego annalista kapitulny brał nowe przekazy do swego *Rocznika*, był niewątpliwie *Rocznik dworu polskiego* lub jakiś ekscerpt z niego, który był również wspólnym źródłem *Rocznika dawnego* i *Rocznika cysterskiego*, notujących zgon króla Bolesława pod 1082 r. Dla Wincentego z Kielc „secundus annus exilii” króla Bolesława pokrywał się, przynajmniej częściowo, z 1082 r.¹⁷ Wyklucza to wyraźnie rok 1079 jako datę wypędzenia króla Bolesława, gdyż drugim rokiem wygnania mógł być dla Bolesława Szczodrego zmarłego 2/3 kwietnia 1082 r. najwcześniej okres od dnia 2 lub 3 kwietnia 1081 r. przy założeniu, że król wygna-

¹¹ *Monumenta Poloniae Historica* (dalej MPH), t. 3, nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie, Lwów 1878, s. 282.

¹² *Rocznik dominikański* okreśłany przez G. Labudę mianem kroniki, zob. tegoż, *Zaginiona kronika w Rocznikach Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983, passim, obejmował również dzieje Polski w X–XII w., jak świadczy ekscerpt z niego tzw. *Roczniki Krasińskich*, MPH, t. 3, s. 128–133.

¹³ *Vita maior*, MPH t. 4, s. 391.

¹⁴ *Monumenta Poloniae Historica*, ser. nov. — tomus V. *Annales Cracovienses priores cum Calendario*, rec. et annotavit Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978, s. 10, (cyt. dalej: MPH s. n. V).

¹⁵ Świadczy o tym częściowo zapiska w kodeksie królewskim pod 1082 r. o urodzinach Mieszka Bolesławicza, MPH t. 3, s. 149, a także przesunięcie zapiski o ordynacji biskupa Lamberta pod 1083 r. zamiast wpisana pod właściwym 1082 r., MPH, t. 5, s. 148.

¹⁶ MPH s. n. t. 5, s. 52, Z. Kozłowska-Budkowa (*W dziesięciolecie śmierci Bolesława Szczodrego. Zapiski z nekrologów i grób królewski „St. Zródł.”* 1983, 28, s. 183) uważa, że annalista kapitulny wcześniej przepisał zapiskę o ordynacji biskupa Lamberta i wobec tego zapiskę o zgonie króla umieścił pod sąsiednim pustym rokiem 1082. Znalazł ją jednak w innym roczniku, gdyż trudno przypuścić, aby tak przeinaczał przepisywany jednolity tekst. Nawet rubrykując najpierw lata widział, jak długie są przy nich zapiski i zostawiał na nie miejsce, zob. reprodukcję oryginalnej strony tego *Rocznika kapitulnego*, MPH s. n. t. 5, ryc. 7 po s. 70.

¹⁷ *Vita maior sancti Stanislai*, MPH t. 4, s. 391.

niec przeżył na Węgrzech niemal pełne dwa lata. Początek jego wygnania nie mógł zatem wypaść wcześniej niż 2/3 kwietnia 1080 r. Jest to zatem terminus a quo jego emigracji. Jako terminus ad quem nie możemy wyłączyć nawet miesięcy zimowych 1080/1081 r.¹⁸. Ze względu jednak na datację *Rodowodu książąt polskich* — 1080 r. — opartą na zaginionych rocznikach klasztornych opowiadamy się za okresem zamkniętym datami: 3 kwietnia — 24 grudnia 1080 r.

Zwolennicy „zdrady” popełnionej jakoby przez uczestników spisku przeciw królowi Bolesławowi traktują jako fakt ustalony zawarcie najpóźniej w 1080 r. sojuszu między księciem-juniorem Władysławem Hermanem a Wratysławem, księciem Czech, który miał w tym roku oddać swą córkę Judytę za małżonkę księciu Władysławowi Hermanowi. Datę ich małżeństwa, ustaloną przez Oswalda Balzera na 1080 r.¹⁹, uważano za pewną pod wpływem słów Galla o długim okresie bezpłodności księżnej Judyty czeskiej, poprzedzającym wysłanie poselstwa do świętego Idziego do Prowansji z prośbą o syna i ze wspaniałymi darami²⁰.

Już T. Wojciechowski stwierdzał na podstawie tych słów Galla, że sojusz polsko-czeski i towarzyszące mu małżeństwo zostały zawarte bezpośrednio po objęciu tronu polskiego przez Władysława Hermana²¹. Ostatni już niemal obrońca poglądu o „zdradzie” biskupa Stanisława, sformułowanego przez T. Wojciechowskiego, H. Łowmiański, posunął się na tej drodze jeszcze dalej niż jego poprzednik, wyrażając przypuszczenie, że „Herman wrócił do kraju na czele hufców nie tylko polskich, ale i czeskich”, a również w tymże 1079 lub 1080 r. poślubił Judytę czeską²². Już jednak Tadeusz Grudziński negując udział Władysława Hermana w spisku i buncie uważał, że „w bliżej nie znanym momencie rządu objął Władysław Herman jako jedyny członek dynastii przebywający w kraju”²³. Pomiął jednak milczeniem drażliwy w tym kon-

¹⁸ T. Grudziński, *Bolesław Śmiały — Szczodry i biskup Stanisław*, Warszawa 1982, s. 191 (cyt. dalej: T. Grudziński, *Bolesław Śmiały*) uważa, że już zapewne w maju lub czerwcu 1079 r. oddziały możnowładców ruszyły na Kraków, a Bolesław opuścił wówczas swą stolicę udając się wygnańczym szlakiem na Węgry. Ustalenie powyższe jest sprzeczne z poglądem S. Kętrzyńskiego, *Na marginesie „Genealogii Piastów”*, „Przegl. Hist.” 1930–1931, s. 177 n., który odniósł ucieczkę króla Bolesława do 1080 r., a jego śmierć do 1082 r., a także Z. Kozłowski-Budkovej, *W dziewięćsetlecie*, op. cit., s. 183, datującej zgon króla na 2/3 kwietnia 1082 r., gdyż według *Vita maior* król zmarł w drugim roku wygnania, udał się zatem na nie po 2/3 kwietnia 1080 r.

¹⁹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, 102.

²⁰ V. Novotný, *České dějiny. Dílu I část 2. Od Břetislava do Přemysla I*, Praha 1913, s. 215 i przyp. 2 (rok 1079 lub 1080); K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 15 (ślub w 1080 r.). Długim okresem mógł nazwać Gall z kronikarską przesadą okres od 25 XII 1082 (terminus a quo zawarcia małżeństwa) do jesieni 1084 r., gdy poselstwo polskie wyruszyło do Prowansji.

²¹ T. Wojciechowski, *Szkice, szkic siódmy: Strącenie i zegnanie króla Bolesława II*, s. 252 i przyp. 30. Z szyku rzeczy w zdaniu Galla przytoczonym tu przez T. Wojciechowskiego wynika, że Władysław Herman poślubił Judytę nie po zegnaniu brata, lecz po jego śmierci.

²² H. Łowmiański, *Król Bolesław II*, s. 174

²³ T. Grudziński, *Bolesław Śmiały*, s. 196.

tekście problem daty zawarcia małżeństwa Władysława Hermana z Judytą czeską.

Kolejność wydarzeń następujących po factum świętego Stanisława odtworzano dotąd na podstawie powstałego około 1266 r. *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, stanowiącego kompilację z co najmniej dwóch roczników wcześniej powstałych i przesuwającego dość dowolnie nowe zapiski pod sąsiednie lata nie zapisane w jego źródle podstawowym — zaginionym *Roczniku kapitulnym* (starszym). W innych wypadkach annalista kapitulny łączył kilka wydarzeń w jedną dłuższą relację²⁴. Odwołujemy się zatem do zachowanej szczątkowo klasztornej annalistyki benedyktyńskiej i dominikańskiej. Streszczając rocznik, zapewne już dominikański, a nie bezpośrednio benedyktyński tyniecko-krakowski, autor *Rodowodu książąt polskich* poprawił wprawdzie pod wpływem *Rocznika kapitulnego* młodszego datę zgonu Bolesława Szczodrego na 1081 r. lecz powtórzył ściśle legitymistyczne stanowisko obu annalistów klasztornych twierdząc, że Władysław Herman objął tron dopiero po zgonie brata²⁵. Również Jan Długosz, opierający się w dużej mierze na *Roczniku dominikańskim* (który G. Labuda nazwał kroniką dominikańską), trzymał się w tej sprawie wiernie tego stwierdzenia, ustalając za nim datę obioru Władysława Hermana na władcę Polski na rok 1082²⁶.

Stwierdzamy zatem, że nie tylko krakowska annalistyka kapitulna, lecz również annalistyka klasztorna nic nie wiedziała o jakiegokolwiek akcji Władysława Hermana jako juniora inicjującego bunt przeciwko królowi — seniorowi. Wnosimy stąd, że Władysław Herman przyszedł niejako na gotowe, godząc się na objęcie tronu zapewne dopiero w drugiej połowie 1080 r., wówczas gdy buntownicy w ostatniej fazie buntu zdecydowali się, wobec stałego pogłębiania się konfliktu, na usunięcie Bolesława z tronu i uzyskali lub może wymusili na to zgodę jego młodszego brata.

W dalszych zapiskach rocznikarskich, przedstawiających następstwa sprawy świętego Stanisława, znajdujemy kolejny przekaz rocznikarski zachowany w *Ekscerptach* Jana Długosza pod 1083 r. o małżeństwie Władysława Hermana z Judytą czeską²⁷. Długosz ekscerptował w tym wypadku jakieś dobre źródło przekazujące zaginiony *Rocznik dworu polskiego*, w którym znalazł również bliźniaczą, a również wiarygodną zapiskę pod 1088 r. o drugim małżeństwie Władysława Hermana z siostrą cesarza Henryka IV, którą nazywa Zofią²⁸. Zapiska o pierwszym mał-

²⁴ T. Wasilewski, *Dwa utracone roczniki*, s. 23.

²⁵ MPH t. 3, s. 282.

²⁶ *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. III-IV, Varsoviae 1970, lib. IV, p. 147 (cyt. dalej: *Długossi Annales*, lib. IV). Przekazy rocznikarskie o objęciu tronu przez Władysława Hermana dopiero po śmierci brata uznał za wiarygodniejsze od przekazu Galla Z. Sulowski, *Nowsze badania nad budową polskiej organizacji kościelnej*, „Rocz. Hum.” 1961, z. 2.

²⁷ MPH t. IV, s. 10.

²⁸ *Ibid.*, s. 10.

żeństwie Władysława Hermana posiada duże znaczenie, gdyż podważa również zarzut „zdrady” Hermana wobec króla i seniora Bolesława, skoro junior zacieśnił lub może nawet zawarł sojusz z Czechami dopiero w rok po zgonie swego królewskiego brata. Czyżby rzeczywiście liczył się aż do jego zgonu w dniu 3 lub 4 kwietnia 1082 r. z jego powrotem na tron, jak uważają amaliści polscy?

Ostatnią wreszcie zapiską z tej serii, przekazaną w jej oryginalnej postaci przez Jana Długosza w jego *Ekscerptach* pod 1084 r. jest przekaz o powrocie wygnańców z Węgier: *Myesco filius Boleslai regis et Borziwoy filius Mste pluresque alii familiares revocantur de exilio*²⁹. Zapiska nosi cechy oryginalnej, powstałej w XI w. na co wskazuje charakterystyczny dla tego okresu termin „familiares” („regis”). Jedynie imiona przekazał Długosz w zmodernizowanej nieco pisowni: *Myesco* zamiast *Mesco* i prawdopodobnie *Borziwoy* zamiast przypuszczalnego *Borzuj* lub *Boruj*. Oba te imiona *Borzuj* — skrót od *Borzysław* i *Msta*, pierwszy człon imienia *Mści* (sław) należały do rodowych imion *Jastrzębców*³⁰. Jeszcze *Bartosz Paprocki*, sam *Jastrzębczyk*, uważał, że protoplastą jego rodu był *Mszczuj kasztelan sandomierski* w czasach *Bolesława Chrobrego*, a *Borzuja* syna *Msty* uważał za *Jastrzębca*. jednego z zabójców świętego *Stanisława*³¹.

Sprowadzenie do kraju legalnego dziedzica, królewicza *Mieszka*, i zgoda zawarta z najwybitniejszymi zwolennikami zmarłego króla *Jastrzębcami*, *Strzemieńczykami* i *Awdańcami* umocniła niewątpliwie pozycję nowego władcy Polski *Władysława Hermana*. Nie mamy natomiast żadnej podstawy, aby przypuszczać, że *Mieszek Bolesławiczy* uzyskał po powrocie do kraju coś więcej niż udział we władzy i dochodach władcy, wyrażający się może wyznaczeniem mu określonego stałego grodu na rezydencję jako ośrodka jego dominium, a nie księstwa (*ducatus*). Przypuszczamy, że podobna była sytuacja wcześniej żyjących młodszych *Piastów* u boku króla lub księcia Polski, jak na przykład *Otona Bolesławicza* ściśle współpracującego ze swym starszym rodzonym bratem *Mieszkiem II*³² lub później młodszych synów *Kazimierza Odnowiciela*, *Władysława Hermana* i przez krótki okres *Mieszka* u boku ich starszego brata *Bolesława Szczodrego*. Ani do tych juniorów, ani później od 1084 r. do *Mieszka Bolesławicza* nie należał *Kraków*, stolica

²⁹ MPH t. IV, s. 10.

³⁰ Wczesne dzieje rodu *Jastrzębców* zostaną przedstawione w odrębnym artykule. Ród ten powstał poprzez połączenie się możnowładczych małopolskich *Jastrzębców*, osiadłych wokół *Beszowej* i noszących imiona *Borzysław*, *Mściśław* i *Dzierżław* z rycerzami mazowieckimi *Bolestami-Boleszczycami* używającymi innych imion. Oba rody zetknęły i połączyły się w jeden na obszarze księstwa *łęczyckiego* w czasach *Konrada Mazowieckiego*.

³¹ *B. Paprocki, Herby rycerstwa polskiego (1584)*, Kraków 1858, s. 140.

³² Według ściśle współczesnych *Annales Hildesheimenses maiores* zachowanych w niewiele późniejszej kopii klasztornej *Mieszek II* i *Otto Bolesławiczy* wspólnie zwalczali swego starszego brata *Bezpryma* i obaj przyczynili się do jego gwałtownej śmierci.

Polski. Kraków, a nie Płock był stolicą Władysława Hermana, a pogląd o stołecznym charakterze Płocka przed oddaniem przez niego władzy synom jest tylko legendą historiograficzną pozbawioną całkowicie podstawy źródłowej. Dominium, a nie księstwo płockie mogło co najwyżej stanowić uposażenie Hermana za życia brata, a nie jego księstwo dzielnicowe, jest to jednak tylko zwykły domysł.

Zapiska zachowana w *Ekscerptach* Długosza umieszcza powrót Mieszka do kraju na właściwym miejscu w 1084 r., to jest w rok po zawarciu przez Władysława Hermana małżeństwa z Judytą czeską. Była wówczas bezpłodna, gdyż działo się to na rok przed wysłaniem poselstwa do Prowansji z prośbą o syna (1085 r.). Tylko w tym czasie — przed wysłaniem poselstwa do Prowansji i urodzeniem się Bolesława Krzywoustego — mogło nastąpić sprowadzenie Mieszka do kraju jako legalnego dziedzica tronu polskiego. Zwracano już niejednokrotnie uwagę, że niezrozumiałe byłoby postępowanie księcia Polski Władysława Hermana, gdyby oczekując już na własne dziecko ze ślubną małżonką Judytą i licząc na urodziny syna, o którego prosił świętego Idziego, wzywał jednocześnie Mieszka Bolesławicza z Węgier⁴³.

Mimo tych wątpliwości i istnienia przekazu, które usuwały je, autoritet *Rocznika kapitulnego krakowskiego* (młodszego) był tak wielki, że nie kwestionowano niewątpliwie jego kompilacyjnej zapiski umieszczonej pod 1086 r., łączącej pod jednym rokiem odrębne niegdyś trzy oryginalne kolejne zapiski powstałe na bieżąco i wpisane pierwotnie pod właściwymi datami rocznymi:

1. pod 1084 r. o powrocie Mieszka Bolesławicza do kraju,
2. pod 1085 r. o urodzinach Bolesława Krzywoustego,
3. pod 1086 r. o zgonie jego matki Judyty czeskiej (jako zmarłej 25 grudnia 1085 r., a więc już w 1086 r. według stylu a nativitate)⁴⁴. Powrót Mieszka Bolesławicza umieścił zatem pod 1086 r. dopiero annalista kapitulny, układający swój rocznik około 1266 r. Połączył on trzy zapiski w jedną, usuwając dwie pierwsze daty roczne i skracające same zapiski, lecz zachował ich względną chronologię. Już z jego przekazu wynika powrót Mieszka do kraju przed urodzeniem Bolesława Krzywoustego, to jest przed 20 sierpnia. Lekceważenie dat rocznych i przesuwa-

⁴³ T. Wojciechowski (*Szkice*, s. 252, 284-286) uważa, że Mieszek powrócił nie do państwa Władysława Hermana, lecz do Krakowa odebranego przez króla Władysława węgierskiego Czechom mimo wyraźnego stwierdzenia Galla, który zaznaczył „spodobało się stryjowi przywołać młodego chłopca z powrotem do Polski”. Sprostowano powyższe twierdzenie Wojciechowskiego, wcześniej nieco w innej postaci reprezentowanej także przez A. Lewickiego, lecz błędna data *Rocznika kapitulnego* młodszego pozostała.

⁴⁴ K. Maleczyński (*W sprawie daty urodzin Bolesława Krzywoustego*, „Kwart. Hist.” 1936, s. 442 n.) ustalił na podstawie Kosmasa czeskiego, źródła ściśle współczesnego (lib. II cap. 36), według którego Judyta czeska zmarła 25 grudnia 1085 r. w siódme kalendy stycznia 1086 r., że zmarła ona w nocy z 24 na 25 grudnia 1085 r. i wobec tego roczniki polskie zapisały jej śmierć pod 1086 r., gdyż 25 grudnia wypadła już w nowym 1086 r.

nie zapisek było zabiegiem niejednokrotnie przez tego annalistę stosowanym, jak świadczą zapisy pod 1081 zamiast pod 1082 r. i pod 1117 zamiast pod 1118 r.

Obronila zatem swą wiarygodność zapiska przekazana przez Jana Długosza w jego *Ekscerptach*, gdyż umieszczenie powrotu Mieszka Bolesławicza do kraju w 1084 r. odpowiada całkowicie ówczesnej sytuacji rodzinnej i dynastycznej Władysława Hermana w przeciwieństwie do tej z 1086 r., gdy Mieszek był, tak jak w trzy lata później w momencie swej tragicznej śmierci, tylko zawadą dla władcy i jego otoczenia. Zapiska z 1086 r. przeniosła zatem powrót Mieszka pod rok, w którym zanotowana była śmierć Judyty czeskiej.

Zapiska z 1084 r. informuje nas ponadto, że na czele grupy najwierniejszych stronników zmarłego króla Bolesława Szczodrego, a następnie jego syna Mieszka stał Borzuj (skrót od Borzysław?), syn Msty (Mścislawa), najwybitniejszy wówczas członek rodu Jastrzębców, a zapomniany przez historyków możnowładca polski XI w. Uzyskaliśmy tym samym rocznikarskie potwierdzenie późno zapisanej tradycji kronikarskiej, przekazanej przez *Rocznik świętokrzyski* o wiodącej roli możnowładczego rodu Jastrzębców u boku króla Bolesława, a tym samym uprawdopodobniła się analogiczna rola Strzemieńczyków³⁵.

Uwiarygodnienie zapisanej w późnym średniowieczu tradycji o roli możnowładztwa i rycerstwa w konflikcie między królem Bolesławem i biskupem Stanisławem, z których ci pierwsi pozostawali stale u boku króla, a rycerze podnieśli bunt, nakazuje nam zwrócić większą uwagę niż czyniono to dotąd pod wpływem T. Wojciechowskiego na późniejsze od Gallowych przekazy o ich konflikcie. Najstarszej z tych relacji — przekazowi Wincentego Kadłubka — przyznał duże znaczenie poznawcze G. Labuda i częściowo również T. Grudziński³⁶. G. Labuda wykazał, kontynuując wywody S. Smolki, że przekaz Wincentego Kadłubka zdecydowanie odpierał aktualne nadal „oszczerstwa” obciążające pamięć biskupa Stanisława, które za jego czasów szerzyli zwolennicy Mieszka Starego, a które sam Kadłubek włożył w usta króla Bolesława II jako wykładane przez niego usprawiedliwienie jego postępuku. Słowa włożone w usta króla świadczą, że tradycja dworska uważała, że biskup był czołowym opozycjonistą wobec króla, nie oskarżała go jednak o konszachty z obcymi władcami i państwami. Tradycja przekazana przez Kadłubka — kontynuuje swe wywody G. Labuda — uważa, że „biskup Stanisław stał na czele opozycji możnowładczej i rycerskiej w kraju”³⁷. Zbliżone stanowisko zajął T. Grudziński, który podzielił pogląd Labudy

³⁵ MPH t. 4, s. 10, zob. też wyżej przyp. 30.

³⁶ G. Labuda, Recenzja czwartego wydania *Szkiców* T. Wojciechowskiego, „Kwart. Hist.” 1972, 79, s. 110 n.; tenże, *W 75 rocznicę ukazania się Szkiców historycznych Tadeusza Wojciechowskiego*, „Kwart. Hist.” 1981, nr 2, s. 34 - 350; T. Grudziński, *Bolesław Śmiały*, s. 139 - 163.

³⁷ G. Labuda, *W 75 rocznicę*, s. 349

o wywołaniu konfliktu z królem przez możnowładztwo i rycerstwo polskie wsparte autorytetem biskupa Stanisława, gdyż koronacja Szczodrego „doprowadziła grupy opozycyjnie nastawionych możnych do połączenia swych sił i coraz bardziej zdecydowanej krytyki króla”³⁸. Eskalacja tego konfliktu miała nastąpić przed zimą 1077 r., gdy, jak przekazał Kadłubek, część możnych opuściła króla w czasie wyprawy, a „przybie-rająca na sile walka wewnętrzna w Polsce wypełniła cały najbliższy okres, od późnej jesieni 1077 r. przez cały 1078 do początków 1079 r.”³⁹

Oddajmy zatem głos opowieści Wincentego Kadłubka, od ukazania się *Szkiców historycznych* XI w. niemal całkowicie lekceważonej. Zamieścił on w swej kronice dwie wersje factum świętego Stanisława. W drugiej wersji wkładając w usta króla — zabójcy zarzuty wymierzone w biskupa w znacznie gorszym świetle niż niezwykle zwięzły Gall przedstawił jego sylwetkę. Król Bolesław II według Kadłubka uznał się za „mściciela świętokradztw”, a „świętemu biskupowi” zarzucał, że „spiskowaniem królowi gotowano zagładę”. „Twierdzi [król Bolesław], że w nim [biskupie] jest początek zdrady [«proditionis origo»], korzeń wszelkiego zła [«mali radix»] [...]. Opojem nazywa go nie biskupem, piekarzem nie pasterzem. Był [mówi król] ciemieżcą od ciemieżenia, nie arcykapłanem [ale] zbieraczem bogactw, nie biskupem [ale] szpiegiem, nie stróżem, i, na co ze wstydu rumienić się trzeba, że z badacza spraw świętych stał się badaczem lędźwi i dlatego popuszczał cugli lubieżności innych, ponieważ gdzie są współnicy tej samej zbrodni, brak oskarżyciela [...]. Usunięto zakale królestwa, potwora ojczyzny, zgorzenie dla religii [...] w Rzeczypospolitej zgaszono publiczny pożar”⁴⁰.

Nie znajdujemy wśród tych różnorodnych oskarżeń zarzutu porozumiewania się lub wspomagania zewnętrznego nieprzyjaciela, chociaż inne są liczne i poważne: udział w spisku, świętokradztwo i zgorzenie dla religii, wywołanie publicznego pożaru w Rzeczypospolitej, jak nazwał Kadłubek wojnę domową w Polsce, tyrania, chciwość, lubieżność, szpiegostwo (na rzecz spiskowców?). Przy tych oskarżeniach błędnie osławiony zarzut „traditio”, podniesiony przez Galla lub jego ogólnikowe określenie „peccatum” (grzech, występki), tym bardziej że „traditio” w jego słownictwie było terminem określającym zazwyczaj bunt poddanych, a nie zdradę kraju.

Jak zatem przebiegał w świetle relacji Wincentego Kadłubka bunt przeciwko królowi Bolesławowi? Bieg wydarzeń został w jego przedstawieniu poważnie zniekształcony przyrównaniem wydarzeń polskich do opowieści Justyna o długim pobycie Scytów na wojnie i buncie ich nie-

³⁸ T. Grudziński, *Bolesław Śmiały*, s. 181.

³⁹ *Ibid.*, s. 183.

⁴⁰ *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, MPH t. 2, ed. A. Bielowski, Lwów 1872, lib. II, cap. 20, s. 298 - 299, przekł. K. Abgarowicza i B. Kürbis, *Mistrza Wincentego Kronika polska*, Warszawa 1974 s. 119 (cyt. dalej: *Vincentii Chronicon, Wincentego Kronika*).

wolników pastuchów, którzy poślubili ich żony. Dowiadujemy się jednak, że gdy król „bardzo długo przebywał już to u Rusów, już to w okolicach niemal za Partami [...]” nie tyle opuścili go oni [to jest lud, żołnierze — T.W.] wśród wrogów, ile dobrowolnie na pastwę wrogów wydali. Domaga się przeto [król Bolesław] głowy dostojników, a tych których otwarcie osiągnąć nie może, osiąga podstępnie”. Wśród przesładowanych — opowiada dalej Kadłubek — znalazły się niewiasty, mimo że im mężowie przebaczyli uległość wobec swoich sług⁴¹.

Konfrontując opowieść Kadłubka z realiami historycznymi tych lat stwierdzamy, że mógł on jedynie poruszyć wydarzenia dotyczące tzw. drugiej wyprawy kijowskiej króla Bolesława II Szczodrego. Jedyne w pełni wiarygodne o niej przekaz znajdujemy w ruskiej *Powieści dorocznej*, według której w 1077 r. wyruszył Izasław Jarosławicz „s Ljachy” przeciwko swemu bratu Wsiewołodowi panującemu w Kijowie. Obaj bracia spotkali się na Wołyniu, lecz nie podejmując walki zawarli układ, na mocy którego Izasław zasiadł 15 lipca 1077 r. na tronie kijowskim⁴². Relacje polskich kronikarzy, przede wszystkim Wincentego Kadłubka o długim pobycie króla Bolesława na Rusi, przemawiają za osobistym udziałem Bolesława II w tej wyprawie księcia Izasława aż do momentu zawarcia układu z Wsiewołodem. Wówczas też, jak twierdzi z siebie właściwą przesadą tenże kronikarz polski, „nie opuścili go oni wśród wrogów, ile dobrowolnie na postawę wrogów wydali”⁴³, przechodząc niewątpliwie na służbę do powracającego wreszcie na tron kijowski Izasława. *Powieść doroczna* zachowała żywą tradycję o praktyce stosowanej przez niego najmowania rycerstwa polskiego na służbę przeciwko swym ruskim przeciwnikom. Pobyt Polaków na Rusi trwał zapewne aż do śmierci Izasława w zwycięskiej bitwie z Połowcami 3 października 1078 r. na Niezatinej, niwie pod Czernihowem⁴⁴. Udział Polaków w tej bitwie mógł wywołać powstanie w dawnym *Roczniku kapitulnym krakowskim* pod 1078 r. zapiski: „rex Ruthenorum in prelio interfectus est”⁴⁵. Pomija ona nawet imię zabitego władcy, nie ma więc charakteru kommemoratywnego, gdyż annalista kapituły krakowskiej odnotował w ten sposób tylko fakt ustania służby rycerstwa na rzecz Izasława i powrotu ich do kraju. Konflikt wewnętrzny z udziałem biskupa Stanisława rozgorzał zatem po ich powrocie, najwcześniej zimą 1078/1079 r.,

⁴¹ *Vincentii Chronicon* lib. II, cap. 18, s. 294-295, cap. 20, s. 296, *Wincentego Kronika*, s. 116-117.

⁴² *Laurent'jevskaja Letopis*, w: *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. 1, Leningrad 1926 Reprint Moskva 1962/kol. 199 pod 1077 r. (cyt. dalej: Lavr. let. PSRL I).

⁴³ *Vincentii Chronicon*, lib. II cap. 20, s. 296 w. 5-6.

⁴⁴ Lavr. let. PSRL I, kol. 231-232. O praktyce najmowania Polaków *ibid.*, kol. 183 pod 1073 r.: Izjaslav že ide v Ljachy so imien'em mnogym, glagolja, jako: „Sim nalezu voi”, por. A. B. Golovko, *Drewnjaja Rus' i Pol'sa v političeskich vzaimootnošenijach X — pervoj tret'i XIII vv.*, Kiev 1988, s. 52-53.

⁴⁵ MPH s. n. t. 5, s. 51, nr 112.

dość dokładnie zgadza się to z datą śmierci biskupa — 11 kwietnia 1079 r.

Uznając zatem za wiarygodną tradycję przekazaną przez Wincentego Kadłubka, mimo zniekształceń o charakterze literackim pod wpływem Justyna stwierdzamy, że u genezy konfliktu, który zakończył się śmiercią biskupa Stanisława i wypędzeniem króla Bolesława z kraju, legł bunt rycerstwa polskiego. Wspomagane przez bliżej nie określonych „dostojników”, wystąpiło ono przeciwko swemu monarsze. Jeśli jednak odrzucimy, zgodnie z wymową źródeł, jako czynnik sprawczy działalność juniora — Władysława Hermana, broniącego według H. Łowmiańskiego zasady patrymonialnego podziału państwa między członków dynastii, to niejasne pozostaną bezpośrednie motywy i środki działania opozycji. Nie możemy zgodzić się bowiem z poglądem tych badaczy, którzy uważają, że możnowładztwo polskie określane mianem *comites* lub *principes* Polonie było ożywione duchem republikańskim i występowało w ogóle przeciwko swym „przyrodzonym panom”, członkom dynastii reprezentowanej wówczas tylko przez dwóch dorosłych przedstawicieli: króla Bolesława i lojalnego wobec niego Władysława Hermana. Nie możemy też zgodzić się z twierdzeniem T. Grudzińskiego, że korona królewska wzmocniająca państwo stanowiła poważne zagrożenie dla możnowładztwa. *Principes* lub *comites terre* (Polonie) uczestniczyli w sprawowaniu władzy, nawet centralnej, mieli posiadłości i dochody rozrzucone po całym kraju, zatem wzmocnienie monarchy i państwa odpowiadało ich interesom. Same tylko zwycięskie wyprawy przynosiły ogromne korzyści w postaci łupów, kontrybucji i jeńców. Konflikt wywołała zatem inna szybko rozwijająca się warstwa społeczna, dotąd odsuwana od udziału we władzy — owe zbuntowane rycerstwo zdominowane dotąd przez *principes-comites* Polonie. Do warstwy tej należeli biskupi narodowości polskiej, a w każdym razie biskup Stanisław. „Ród świętego Stanisława” zwany również Turzynami, a później Prusami należał w XIV i początkach XV w. do drobnego rycerstwa ziemi krakowskiej i nic nie wskazuje, aby byli to podupadli potomkowie wczesnośredniowiecznych komesów jak uważał T. Wojciechowski⁴⁶. Dla przedstawicieli tego typu rodzin rycerskich była otwarta przede wszystkim droga kariery kościelnej. Poza biskupem Stanisławem obrał ją również inny, sądząc z imienia, przedstawiciel Turzynów Czaśław, który w początkach XII w. doszedł również do godności biskupa krakowskiego, nie zdołał jednak jej utrzymać⁴⁷.

Opozycja biskupa Stanisława przybrała zatem, jak przypuszczamy, postać walki o przebudowę państwa, gdyż tylko rozbudowa jego struk-

⁴⁶ T. Wojciechowski (*Szkice*, s. 266 n.) przypuszcza, że biskup Stanisław, syn Magnusa, był również bratem Magnusa komesa wrocławskiego.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 269-270, pogląd o przynależności do rodu Turzynów podzielał R. Gradecki, *Czaśław, biskup krakowski, Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 304.

tury, na którą składało się kilkanaście prowincji-komitatów (księstw) z ośrodkami w grodach komesowskich, mogła przynieść szerszym niż dotąd kręgom społecznym udział w zarządzaniu państwem⁴⁸. Jako biskup rozległej diecezji krakowskiej Stanisław mógł występować również przeciw monarszym kościołom grodowym, podporządkowanym tylko komesom prowincji i biskupowi dworskiemu⁴⁹.

W przekazie Wincentego Kadłubka zastanawiają oskarżenia wysuwane jakoby przez króla Bolesława pod adresem biskupa obwinianego o to, „że w wolności urodzone niewiasty, wydane zostały niewolnikom na rozpustę, że świętość małżeńskiego związku tak haniebnie została skalana, wreszcie, że [biskup] popuszczał cugle lubieżności innych”⁵⁰. Natomiast sam Bolesław Szczodry uchodził za „najczcigodniejszego mściciela świętokradztw”, a „niewiasty, którym mężowie przebaczyli, z tak wielką prześladował potwornością, że nie wzdragał się od przystawania do ich piersi szczeniąt po odtrąceniu niemowląt”⁵¹. Powyższe zarządzenie lub raczej wyrok króla nawiązuje, jak wykazał Marian Plezia, do zwyczajowego prawa słowiańskiego karającego z okrucieństwem cudzołóstwo⁵². Świadczy o tym także relacje Thietmara o Bolesławie Chrobrym⁵³. Natomiast biskup Stanisław uważał, że sprawy dotyczące prawa małżeńskiego podlegają jedynie sądownictwu kościelnemu, znacznie łagodniejszemu. Powstał zatem ostry konflikt między królem i biskupem oskarżonym o niezwykle tolerancyjność okazywaną cudzołożnicom. Już w X w. biskup praski Wojciech po nieudanej próbie obrony kobiety oskarżonej o zdradę małżeńską musiał opuścić Czechy⁵⁴. Konflikt króla z biskupem o kompetencje sądów kościelnych w sprawach prawa małżeńskiego nie przybrałby jednak tak wielkich rozmiarów, gdyby nie dawał biskupowi Stanisławowi szerokich możliwości występowania w obronie zbuntowanego rycerstwa.

Rycerstwo polskie w swej walce z królem uzyskało poparcie bliżej nie określonych „dostojników”⁵⁵. Domyśliły się wśród nich tych z przed-

⁴⁸ O strukturze państwa w XI w. zob. szerzej T. Wasilewski, *Poland's administrative structure in early Piast times. Castra ruled by comites as centres of provinces and territorial administration*, w: *Acta Poloniae Historica*, 1981, t. 44, s. 5 - 31.

⁴⁹ T. Wasilewski, *Kościół monarszy w X - XII w. i jego zwierzchnik biskup polski*, „Kwart. Hist.” 1985, nr 4, s. 747 - 768.

⁵⁰ *Vincentii Chronicon*, lib. II cap. 20, s. 299, *Wincentego Kronika*, s. 119.

⁵¹ *Vincentii Chronicon*, cap. 20, s. 298, w. 19 - 20, s. 296, w. 7 - 10, *Wincentego Kronika*, s. 119 i 117.

⁵² M. Plezia, *Z zagadnień pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce (Interpretacja kroniki Kadłubka II, 20)*, w: *Archeologia III*, 1949, s. 230 - 232, przedruk: tegoż, *Od Arystotelesa do Złotej Legendy*, Warszawa 1958, s. 306 - 313.

⁵³ *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, lib. VIII cap. 3, s. 582 - 583, por. też cap. 2, s. 530 (kary wobec mężczyzn).

⁵⁴ *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris Vita Prior*, ed. H. Karwasińska, MPH s. n. t. 4, I, Warszawa 1962, cap. 19, s. 29 - 30, *Vita Altera auctore Brunone Querfurtensi*, ibid., Warszawa 1969, cap. 16, s. 18 - 19.

⁵⁵ *Vincentii Chronicon*, lib. II cap. 20, s. 296, w. 6 - 7.

stawicielei rodzin komesowskich, którzy byli odsunięci od najintratniejszych stanowisk na dworze i w kraju, a pragnęli wykorzystać opozycję rycerską dla uzyskania korzystnych dla siebie zmian. Jak możemy to odczytać z sytuacji nieco późniejszej należał do nich przede wszystkim Sieciech i jego ród Starzowie-Starekonie kultywujący już na długo przed kanonizacją świętego Stanisława jego kult⁵⁶. Król Bolesław wykazał jednak brak wyczucia sytuacji i usiłował stłumić opozycję represjami, które objęły również biskupa Stanisława. Został on być może najpierw skazany przez sąd arcybiskupa Bogumiła-Piotra⁵⁷, a niezależnie od tego przez sąd królewski za bunt, prawdopodobnie jednak zaocznie⁵⁸. Tradycja przekazana przez Kadłubka, a także badanie jego relikwii, stwierdzające cios zadany mu w tył głowy, zdają się przemawiać za śmiercią zadaną w czasie jakiegoś napadu lub starcia⁵⁹.

W tym czasie określonym dniem śmierci biskupa — 11 kwietnia 1079 r. — opozycja wywołała otwarty bunt. Uważamy, że w miarę jego rozwoju lojalny początkowo Władysław Herman ratując tron Polski dla Piastów zgodził się na objęcie władzy niejako pod przymusem, dążył jednak stale do pogodzenia się z bratem i zwrócenia mu tron nawet wbrew Czechom i Niemcom. Powrót króla Bolesława na tron okazał się niemożliwy wobec jego bezwzględного postępowania, które nie uległo zmianie nawet na wygnaniu w stosunkach z królem Węgier Władysławem. Gall opisał nam barwnie dumny sposób odnoszenia się wygnanca nawet do tego jedyne go swego sprzymierzeńca i gospodarza⁶⁰.

Stwierdzamy jednak, że dążenia rycerstwa do dopuszczenia ich do

⁵⁶ Miracula sancti Stanislai wymieniają jako uzdrowionych rycerzy: Ciechosława z Morawicy (art. IX), Smiła z Morawicy (art. XV), niewątpliwy Toporczyk, cudowne uzdrowienie miało miejsce przed 1247 r., dalej jego brat Marcin (art. 16), Poznań, syn kasztelana Brzeska Sułka (art. 41) i wreszcie Andrzej z Morawicy (art. 52), występujący w dokumencie z 1238 r. brat komesa Zegoty, również Toporczyk. Według Miracula rycerz Andrzej „od swoich przodków dowiedziawszy się o świętości św. Stanisława i wielkiej potędze jego cudów kochał go zawsze i bardzo poważał”, przekł. J. Pleziowej, w: *Sredniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, oprac. i wstęp M. Plezia, Warszawa 1987, s. 222. W świetle tych przekazów powtórzonych przez *Vita Maior* s. Stanislai pars III 17, 20, 39, 6, 52, Morawica, dawne gniazdo rodu Sieciecha występuje jako ośrodek kultu biskupa Stanisława już od kilku pokoleń.

⁵⁷ Papież Paschalis II w bulli zaczynającej się od słów Significat frater karissime, a wystawionej przed 4 czerwca 1102 r. i skierowanej do arcybiskupa polskiego Marcina (J. Karwasińska, *Archiepiscopus Poloniae — Archiepiscopus Gnesnensis. O adresacie bulli Paschalis II*, „St. Zródł.” 1983, nr 28, s. 41–50) umieścił zdanie odnoszące się najprawdopodobniej do sprawy biskupa Stanisława: Nonne predecessor tuus (= arcybiskup Bogumił-Piotr — T.W.) preter Romani pontificis consensientiam damnavit episcopum?

⁵⁸ Tradycja przekazana przez Kadłubka o śmierci biskupa w wyniku napadu zbrojnego, niekoniecznie jednak w czasie odprawiania nabożeństwa przy ołtarzu, zdaje się przeczyć tezie o uwięzieniu go i straceniu na mocy wyroku sądowego.

⁵⁹ M. Plezia, *Trzecie źródło do sprawy biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Sprawozdania z posiedzeń Komisji Oddziału PAN w Krakowie, lipiec-grudzień 1966*, Kraków, 1967, s. 413 n.; W. Korta, op. cit., s. 16. Por. też *Protokół z badań relikwiarza z czaszką św. Stanisława Szczepanowskiego*, w: *Sacrum Poloniae Millennium*, t. 11, Roma 1965, s. 677–683.

⁶⁰ Gall, wyd. K. Maleczyński, lib. I cap. 28, s. 53.

udziału we władzy były w następnych dziesięcioleciach stopniowo realizowane. W dobie panowania króla Bolesława Szczodrego Polska była podzielona, jak zaznaczaliśmy, na kilkanaście prowincji, natomiast do połowy XII w. liczba ta została co najmniej podwojona. Na zarządców nowych okręgów, powstałych z podziału dawnych prowincji zwanych kasztelaniami, powoływano przedstawicieli rycerstwa⁹¹. Pierwszym znanym imiennie kasztelanem, a nie komesem należącym do potomków dawnej arystokracji plemiennej, był Henryk Kietlicz, ojciec znanego reformatora kościoła polskiego arcybiskupa Henryka Kietlicza, kasztelan krakowski z nominacji Kazimierza II, zwanego później Sprawiedliwym. Henryk Kietlicz starszy wywodził się ze służebnego rycerstwa łużyckiego szukającego w Polsce kariery⁹².

Milites polscy wywalczyli zatem dostęp do kasztelanii i urzędów dworskich, zapewniający im udział w rządach. Tym samym został przynajmniej częściowo zrealizowany postulat przekształcenia struktury państwa przez dopuszczenie do wyższych urzędów również rycerstwa, w obronie którego przedstawiciel tej warstwy biskup Stanisław oddał swe życie. Konsekwencją tych przemian był rozpad już w XIII w. jednolitego dotąd państwa polskiego na księstwa dzielnicowe.

Podsumujmy obecnie wyniki powyższych badań. Stwierdziwszy, że nawet niezbędna emendacja w tekście Galla „*deferre*” na „*de fratre* (Władisław)” nie upoważnia do wniosku, że tenże „brat” króla Bolesława wywołał bunt, odwołaliśmy się do roczników dotąd zanedbywanych na rzecz kompilacyjnego *Rocznika kapituły krakowskiej* (młodszego), sięgając nie tylko do zachowanych tekstów, lecz także do ekscerptów, z których podstawowymi okazały się *Ekscerpta* Jana Długosza i dwa ekscerpty z *Rocznika dominikańskiego*, tzw. Krasieńskich i *Rodowód książąt polskich*. Cenne przekazy z zaginionych polskich roczników klasztornych, tyniecko-krakowskiego, cysterskiego i dominikańskiego zachował także Kosmas, Wincenty z Kielc w *Zywocie św. Stanisława* i Długosz w swych *Rocznikach*. Źródła te przytaczają zapiski wywodzące się z utraconego *Rocznika dworu polskiego*, według których Władysław Herman objął tron dopiero po zgonie brata w 1082 r., do 1082 r. władał zatem Polską licząc się z jego powrotem do kraju. Dopiero w 1083 r. Władysław Herman poślubił Judytę czeską, a w rok później odwołał z wygnania syna i stronników zmarłego brata. W świetle tych zapisek rocznikarskich zyskała również na wiarygodności tradycja historyczna, osnuta wokół factum św. Stanisława, zapisana najwcześniej przez mistrza Wincentego. Konfrontacja jego opowieści z rocznikarstwem staro-

⁹¹ T. Wasilewski, *Poland's administrative structure*, op. cit., s. 5-31 i artykuł o genezie kasztelanii w przygotowaniu.

⁹² *Vincentii Chronicon*, lib. IV cap. 16, s. 416: *Cracoviensem praeside*, s. 417: *urbis praefectus*, por. *Rocznik Traski* pod 1091, MPH t. 2, s. 835. O pochodzeniu rodziny zob. K. Tymieniecki, *Henryk zwany Kietlicz*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, 1961, s. 415.

ruskim wykazała, że wyrosła ona z rzeczywistych wydarzeń, takich jak: przejście rycerstwa polskiego na Wołyniu na służbę do Izaśława powracającego do Kijowa i bunt rycerzy polskich przeciw królowi po ich powrocie. Bunt ten podtrzymał biskup Stanisław, należący do tej samej warstwy społecznej. Zaproponowaliśmy zatem potraktowanie tych wystąpień przeciw królowi Bolesławowi jako przejaw walki rycerstwa, a nie możnowładztwa o przebudowę elitarną dotąd struktury państwa polskiego, na czele którego stali obok dynastii wyłącznie principes-comites terre Poloniae.